



TEKST I ZDJĘCIA
JOANNA RÓŻYCKA-TRAN

Wtopieni w tło

Przeciętnemu Polakowi Wietnam kojarzy się wyłącznie z wojną oraz z azjatyckim jedzeniem, serwowanym w ulicznych budkach. Przy bliższym zetknięciu się tym krajem, okazuje się, że nie wiemy o Wietnamie i Wietnamczykach prawie nic.

Legenda głosi, że Wietnamczycy narodzili się ze związku króla smoków, Lac Long Quana, który wynurzył się z morza, i mieszkającej w górach wróżki Au Co. Dawna nazwa współczesnej stolicy – Ha Noi – brzmiała Thang Long, czyli Wzlatujący Smok. Kraj ten ma wspaniałą historię, przepiękną przyrodę i przesympatycznych mieszkańców. Warto przybliżyć obyczaje społeczności tak licznie zamieszkującej również polskie ziemie (szacuje się, że w samej Warszawie mieszka ponad pięćdziesiąt tysięcy Wietnamczyków).

Życie rodzinne

Wietnamczycy, jak większość Azjatów, prowadzą niezwykle intensywne życie rodzinne. Rodzina, obok zdobywania wiedzy i kariery, jest najwyższą wartością. Razem z rodziną jedzą posiłki, piją herbatę, dyskutują godzinami, wspólnie podróżują i odwiedzają znajomych. Tu liczy się grupa, nie jednostka. Indywidualność nie jest mile widziana, z bardzo prostego powodu – bo odróżnia od grupy! Należy raczej jak najlepiej dostosować się do pozostałych lub „wtopić w tło”, co jest typową cechą kultury kolektywistycznej (patrz aplikacja „Gdzie My znaczy więcej niż Ja” – dop. red.). Również wszelkie decyzje w sprawie zakupu domu, motocykla, wyboru szkoły czy wyjazdu podejmowane są w gronie rodzinnym. Rodzice nadal mają bardzo duży wpływ na życie dzieci. Często decydują nie tylko o ich wykształceniu, ale również o przyszłej żonie czy mężu. Mimo że współczesna młodzież wietnamska buntuje się przeciwko sztywnej tradycji, to często ulega presji i realizuje plany rodzinne.

W społeczeństwie wietnamskim nietrudno zauważyć wszechpanujący hierarchiczny system społeczny, wprowadzony jeszcze za czasów Konfucjusza. Zgodnie z nim najważniejszy w domu jest najstarszy mężczyzna. Kobieta najpierw jest posłuszna ojcu, potem mężowi, a gdy zabraknie męża – najstarszemu synowi. Sama rzadko ma prawo podejmować decyzje. Do jej obowiązków należy przygotowywanie jedzenia i wychowywanie dzieci. Mężczyzna zajmuje się w tym czasie zarabianiem pieniędzy na dom. Współczesne Wietnamki próbują zmieniać ten tradycyjny podział ról, zatrudniając pomoc domową – same w tym czasie realizują karierę zawodową. Nie jest to jednak częste, ponieważ wietnamskie kobiety „same z siebie” wolą zajmować się domem i dziećmi.

Zachować twarz

Pierwszą, rzucającą się w oczy cechą Wietnamczyków jest grzeczność. Wietnamczycy są niezwykle uprzejmi względem siebie: grzecznie się pozdrawiają, grzecznie się uśmiechają i życzliwie dyskutują. Szczególnie łatwo jest zaobserwować grzeczność u obsługi restauracji. Wietnamki z niezwykłą wręcz uprzejmością i cierpliwością obsługują gości. Są skromne i ciche, starają się nie narzucać

Gdzie My znaczy więcej niż Ja

Holenderski psycholog społeczny Geert Hofstede pół wieku temu badał pracowników koncernu IBM w kilkudziesięciu krajach. Ujawnił charakterystyczne dla danej kultury organizacyjnej (i narodowej) wzorce myślenia i zachowania. Można je opisać na pięciu wymiarach:

Kolektywizm vs indywidualizm – wyznacza wagę przykładaną do dobra jednostki i grupy. Większość społeczeństw – tak jak wietnamskie – jest kolektywistyczna.

Dystans władzy – dotyczy relacji między przełożonym i podwładnymi, akceptację dla nierówności społecznych oraz oczekiwanie posłuszeństwa wobec władzy.

Kobiecość vs męskość – określa zróżnicowanie ról płciowych. W kulturach kobiecych zachowania obu płci są zbliżone do siebie i kobiece, w kulturach męskich obu płciom przypisywane są różne role.

Unikanie niepewności – stopień zagrożenia odczuwany w obliczu sytuacji nowych lub niepewnych.

Orientacja krótko- vs długoterminowa – pierwsza oznacza koncentrowanie się na celach długoterminowych, a druga – na teraźniejszości i przeszłości.

Oprac. dk



swoją obecnością, a jednocześnie dogadzać swym „podopiecznym”.

Grzeczność wynika z potrzeby dbania o „zachowanie twarzy”, czyli po prostu o reputację społeczną. Ponieważ życie toczy się w grupie, opinia społeczna wydaje się być jednym z elementów budowania samooceny. Wietnamczycy są niezwykle wrażliwi na ewentualną „utrata twarzy” (stratę honoru), dlatego starają się nie doprowadzać do sytuacji, w której mogłoby się zdarzyć. Dbają też, by otoczenie społeczne miało jak najlepszą opinię o danej rodzinie – jest ona wtedy powszechnie szanowana i wszędzie mile widziana. Niektórzy bogatsi Wietnamczycy wiele rzeczy robią na pokaz, np. kupują drogie samochody lub obwieszają się diamentami, aby jak najlepiej wypaść w oczach

W Wietnamie drogi wypełnione są płynącymi falami pojazdów. Głównym pojazdem transportowym jest motor – można się nim szybko poruszać się i wszędzie wjechać, nawet w bardzo wąskie uliczki.



Tekst jest fragmentem książki **Podróże psychologiczne przez kultury świata**, którą Joanna Różycka-Tran napisała razem z Pawłem Boskim i Piotrem Sorokowskim (ukaze się ona w sierpniu nakładem Wydawnictwa Sorus).

innych. Wszelkie kłótnie rodzinne pozostają wewnątrz domu, a łamanie konwencji społecznych (np. rozwód) zdarza się niezmiernie rzadko i ma katastrofalne skutki społeczne dla buntownika. Te wzorce ulegają oczywiście pod wpływem napływającej kultury z Zachodu stopniowym zmianom, jednak dzieje się to bardzo wolno.

Krowa na rowerze

Życie toczy się nie tylko w domu. Drogi do granic wytrzymałości wypełnione są płynącymi falami pojazdów. Głównym pojazdem transportowym jest motor – można się nim szybko poruszać i wszędzie wjechać, nawet w bardzo wąskie uliczki. Minusem tego dogodnego pojazdu są ogromne ilości spalin, unoszące się w powietrzu. Dlatego przed po-

dróżą motorem, należy zaopatrzyć się w maseczkę przeciwspalinową.

Obok ulicy, na wąskim chodniku, sprzedaje się dosłownie wszystko, najczęściej jedzenie. Tysiące różnokolorowych warzyw, owoców, placków, wyrobów mięsnych, ryb, krewetek, tofu. Pomiedzy stoiskami ulokowane są uliczne jadłodajnie z parującymi garnkami pełnymi gorącej zupy pho. Zapach jedzenia unosi się wszędzie, często miesza się ze spalinami. W skład bazaru ulicznego wchodzi też handel „przejezdny”, czyli Wietnamki poruszające się na rowerach lub niosące charakterystyczne kosze na długim kijku wypełnione po brzegi warzywami lub owocami. Bardzo sprytnym rozwiązaniem, stosowanym w dużych miastach, jest podział ulic ze względu na rodzaj sprzedawanego towaru. I tak można spotkać ulicę butów (gdzie znajdują się wszystkie sklepy obuwnicze), ulicę lamp, ulicę mebli, ulicę odzieżową, ulicę kafelków łazienkowych, ulicę książek czy ulicę dywanów. Pozwala to nabyć poszukiwany towar dość szybko, bez potrzeby objeżdżania całego miasta.

Charakterystycznym elementem wietnamskiej ulicy jest motor lub rower wypełniony towarami do granic możliwości, a w zasadzie mocno je przekraczający. Wietnamczycy potrafią przewieźć na jednym motorze lub rowerze wszystko: szafę, żywą krowę, akwarium z rybami, pół wagonu węgla, dwadzieścia kurczaków, pół tysiąca jaj, telewizor plazmowy, materiał do budowy domu. Czasem spoza wielkich koszy czy kilkumetrowych paczek nie widać kierowcy. Charakterystyczny obrazek to również trzy, cztery, a w porywach nawet pięć lub sześć osób na jednym motorze.

Ludzie krzyczą, koguty pieją

Typowy dla wietnamskiej ulicy miejskiej jest również dokuczliwy jazgot klaksonów. Kierowcy komunikują się między sobą nieustannym trąbieniem i ostrzegawczym mruganiem światłami. Mniejsze pojazdy są w ten sposób „przepędzane” przez większe. Zasady ruchu drogowego nie są zbyt przestrzegane, generalnie jedzie się tam, gdzie jest miejsce na jezdni, byle do przodu. W godzinach szczytu ulice bywają tak zakorkowane, że motory „wylewają się” na chodniki, a dokuczliwy smog aż szczypie w gardło i w oczy. Motory mijają się dosłownie o milimetry. Do tego dochodzą wielkie ciężarówki, wydalające tumany zanieczyszczeń, oraz natrętne autobusy komunikacji miejskiej. Dodatkowo atmosferę zagęszczają samochody osobowe, no i rowery. Trzeba naprawdę żelaznych nerwów i dużego sprytu, by przedrzeć się przez tę uliczną dżunglę.

Dość dziwnym zjawiskiem są samochody osobowe. Otóż próżno szukać na wietnamskiej ulicy auta średniej klasy. Jeżeli ktoś ma mało pieniędzy, jeździ motocyklem. Natomiast gdy dysponuje większą ilością gotówki, jeździ supernowoczesnym autem. Dominują najnowsze (koniecznie czarne z przyciemnianymi szybami) modele audi, mercedesa, bmw i toyoty. Stwarza to niesamowity kontrast: starsze motory i luksusowe limuzyny. Ta sytuacja dobrze odzwierciedla typowe w Azji zjawisko rozwarstwienia społecznego. Jest bardzo dużo biednych ludzi (szczególnie na wsi), żyjących na granicy ubóstwa, a jednocześnie dosyć spora jest grupa superbogaczy. Powszechnym zja-

wiskiem w Wietnamie jest korupcja, która zapewnia spore dochody znacznej części społeczeństwa, szczególnie urzędnikom i osobom piastującym wyższe stanowiska państwowe (Wietnam należy do najbardziej skorumpowanych państw Azji Południowo-Wschodniej). Biedni ludzie oddają często oszczędności swojego życia, aby załatwić prostą sprawę administracyjną – nie ma możliwości załatwienia czegokolwiek legalnie.

Jak w większości krajów Azji, intensywność dźwięków często przekracza wszelkie normy. Na ulicy trwa przeraźliwy maraton klaksonowy, a w domu lub przed nim odbywają się igrzyska operowe sceny. Wietnamczycy, chcąc się porozumieć z kimś, często muszą wrzeszczeć, aby przekrzyczeć ruch uliczny lub wyjące na całe regulatory radio bądź telewizor. Jeżeli powiesz coś za cicho, nikt nie zwróci na ciebie uwagi. Gdy słucham rozmowy Wietnamczyków, nie mogę oprzeć się wrażeniu, że się kłóca. Generalnie wszyscy krzyczą i trąbią, a do ogólnego hałasu dołączają się jeszcze odgłosy zwierząt, hodowanych w przydomowych klatkach. Przeważnie są to piejące nieustannie koguty i miauczące koty. Więc motory trąbią, ludzie krzyczą, a koguty pieją – oto odgłosy wietnamskiego miasta.

Dr Joanna Różycka-Tran jest psychologiem społeczno-kulturowym i finalistką prestiżowego konkursu Harry and Pola Triandis Award. Pracuje na Uniwersytecie Gdańskim. Pracę naukową łączy z pasją podróżowania.

Jeśli chcesz się podzielić opinią na temat tekstu, napisz do nas (redakcja@chaaktery.com.pl).

